RELAX

MAGAZYN OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH

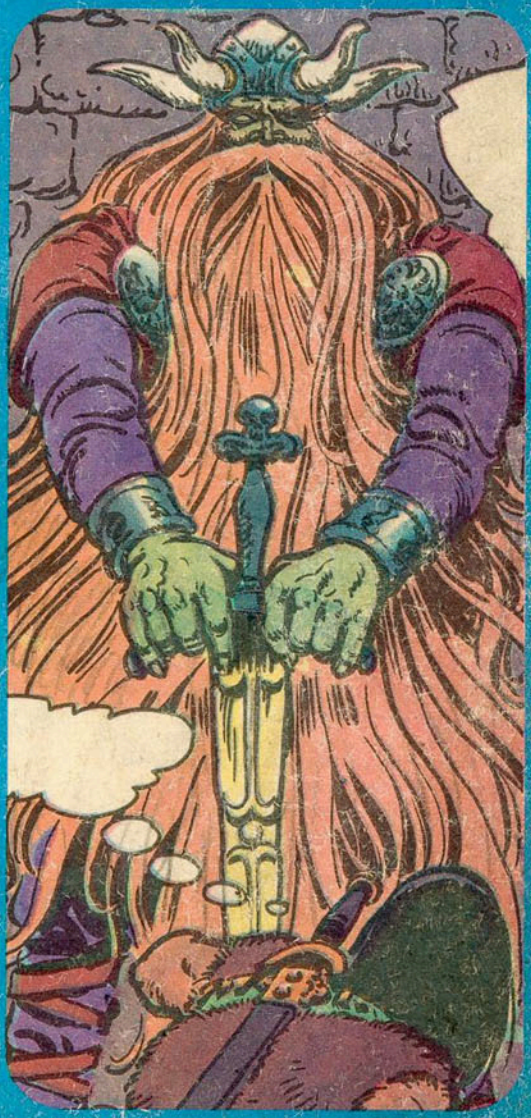

Znanym od ponad półwiecza, liczącym się w świecie sportowym klubem jest Centralny Wojskowy Klub Sportowy „Legia" w Warszawie. Sukcesy zawodników „Legii", liczne, zdobyte na olimpiadach medale, sprawiły, że jest to jeden z bardziej znanych klubów sportowych w Polsce, a z całą pewnością najpopularniejszy w Warszawie.

CWKS „Legia" posiada 19 sekcji sportowych. Są to sekcje: piłki siatkowej, piłki nożnej, hokeja na lodzie, kolarstwa szosowego, koszykówki, jeździectwa, wszechstronnego konkursu konia wierzchowego, gimnastyki mężczyzn, gimnastyki kobiet, strzelectwa śrutowego, boksu, pływania, piłki wodnej, szermierki, tenisa, zapasów, lekkoatletyki, podnoszenia ciężarów, pięcioboju nowoczesnego.

„Legia" skupia w swoich sekcjach uzdolnioną sportowo młodzież, głównie z terenu Warszawy, zwłaszcza z klas sportowych 18 szkół, które objęła swoim patronatem. Szczególnie ścisłe kontakty łączą „Legię" z Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Batorego i Szkołą Podstawową im. J. Garibaldiego, skąd najliczniej zgłasza się młodzież do sekcji pływackiej.

W szeregach „Legii" wyrośli zawodnicy którzy dzięki swym sukcesom na trwałe wpisali się na karty historii sportu. Znaleźli się wśród nich mistrzowie Europy: w boksie Leszek Drogosz w wadze lekkopółśredniej, w rzucie dyskiem Edmund Piątkowski. W ciągu kilkudziesięciu lat istnienia „Legii" zawodnicy klubu zdobyli 59 medali olimpijskich, w tym 10 złotych, 15 srebrnych i 34 brązowe. Na olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku reprezentanci klubu zdobyli największą ilość punktów spośród członków polskich klubów sportowych. Dwukrotnym medalistą igrzysk olimpijskich – w Tokio w 1964 roku i w Meksyku w 1968 roku – był Józef Grudzień (boks, waga lekka). Na olimpiadzie w Monachium w 1972 roku złote medale zdobyli bokserzy: Jan Szczepański i Wiesław Rudkowski. Wielu byłych zawodników jest obecnie trenerami „Legii" – Henryk Niedźwiecki – były olimpijczyk w boksie, pięcioboista Bolesław Bohdan, w kolarstwie Andrzej Trochanowski i trener siatkarzy Hubert Wagner.

Do sukcesów klubu należy zwycięstwo Janusza Peciaka na mistrzostwach świata w San Antonio – uzyskał on złoty medal w pięcioboju, dyscyplinie, która rozwinęła się w Polsce jedynie dzięki „Legii". Brązowy medal wywalczył w tej samej dyscyplinie Sławomir Rotkiewicz.

Rok 1977 był w CWKS „Legia" pierwszym etapem realizacji długofalowych przygotowań 61 zawodników do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie. Rok bieżący będzie w historii klubu rokiem dalszych przygotowań do olimpiady, a także imprez honorujących 35-lecie powstania Wojska Polskiego i 100-lecie sportu warszawskiego. „Legia" to klub od początku swego istnienia silnie związany ze stolicą. Przed dwoma laty, jako jeden z pięciu warszawskich klubów sportowych, otrzymała „Legia" status klubu ogólnowarszawskiego. Stały nadzór nad działalnością „Legii" sprawuje tzw. Rada Patronacka, w skład której wchodzą dyrektorzy wielu warszawskich zakładów pracy. Niewystarczająca staje się już baza sportowa klubu. Dlatego też w br. rozpocznie się budowę nowej hali widowiskowo-sportowej dla ponad 3 tysięcy widzów. Będzie tam ponadto siedem sal treningowych, sportowa przychodnia lekarska i gabinet odnowy biologicznej. Ponieważ klub zamierza w dalszym ciągu rozwijać pięciobój, w najbliższym czasie budowany będzie ośrodek dla pięcioboju nowoczesnego, jednej z najpiękniejszych dyscyplin sportu.

Tak więc „Legia", jako klub rzeczywiście warszawski rozwijający od lat sportowe talenty młodzieży stolicy, cieszy się zasłużoną popularnością i sympatią warszawiaków, a kibiców ma w całym kraju.

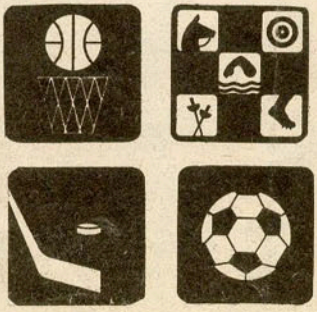

FINANSE CENTRUM

Minęło już 10 lat od chwili ogłoszenia apelu, by budową szpitala uczcić pamięć dzieci, które straciły życie w czasie II wojny. Komitet budowy pod przewodnictwem ministra Janusza Wieczorka, zwrócił się do społeczeństwa o poparcie tej idei. Już nazajutrz na konto budowy wpłynęły pierwsze wpłaty: 10 tysięcy od Rady Zakładowej przy Ministerstwie Górnictwa i 450 zł od harcerzy Szczepu 46 radomskich drużyn harcerskich. I tak grosz do grosza, uzbierało się do dnia 31 stycznia 1978 roku 1 miliard 210 milionów zł. W miarę upowszechnienia idei budowy Centrum Zdrowia Dziecka oraz postępu prac przy budowie, zwiększały się wpłaty. W pierwszych trzech latach zebrano 74 miliony zł, w następnych trzech – już 358 milionów zł, natomiast w okresie ostatnich trzech lat – dziesięciokrotnie więcej niż na początku akcji: 778 milionów zł. Teraz, gdy Centrum już niesie pomoc chorym dzieciom, w uruchomionej niedawno Poliklinice, poparcie jest jeszcze większe.

W marcu 1978, na życzenie Polonii, otwarto konto dewizowe w Banku „Polska Kasa Opieki". I na tym koncie ruch finansowy odzwierciedla wzrastające zainteresowanie budową Centrum. W pierwszych trzech latach wpłynęło 96 tysięcy dolarów, w następnych trzech – 1 milion 813 tysięcy a w ostatnim trzyleciu – 6 milionów 361 tysięcy. Łącznie wpływy wynoszą 8 milionów 270 tysięcy dolarów.

Obydwa konta, krajowe i dewizowe, są oprocentowane i odsetki urosły do sumy 37 milionów złotych i 305 450 dolarów. Do okresu sprawozdawczego wydatkowano na koszta budowy 539 milionów zł, a na zakup wyposażenia – 5 milionów 850 tysięcy dolarów. Centrum wznoszone jest wyłącznie siłami społecznymi. Komitet nie posiada budżetu, wszystkie prace organizacyjne oraz propagandowe wykonywane są działaniem społecznym.

Niezależnie od wpłat gotówkowych, nadchodzą różne dary, których wartość ocenia się na 150 milionów zł oraz 5 milionów dolarów. Dary, które nie znajdą zastosowania w Centrum, zostają komisyjnie wycenione, następnie sprzedane za pośrednictwem firm państwowych, a uzyskane pieniądze – przekazane na konta bankowe Centrum.

Każdy dar i każda wpłata pieniężna, wpisane są do ksiąg pamiątkowych, które w przyszłości zostaną udostępnione w jednym z pomieszczeń Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu

(bu)

TAJEMNICZY REJS
Śladem porywaczy

STRESZCZENIE POPRZEDNIEGO ODCINKA: Dwaj przyjaciele – Gucek i Roch po powrocie z dalekiego rejsu odwiedzili profesora Mixtura, który pracował nad udoskonaleniem tajemniczego wynalazku. Był nim „Psychograj". Dzięki wynalezionym przez profesora promieniom „Mix", mógł on wyeliminować z ludzkiej psychiki strach. Przeciwny skutek wywierały promienie „Antymix". Gucek i Roch z chęcią, jako pierwsi, poddali się próbom. Radosny nastrój spotkania zakłóciła jedynie obecność tajemniczych osobników, kręcących się wokół willi profesora.

KOŁODZIEJCZYK ○ CHRISTA

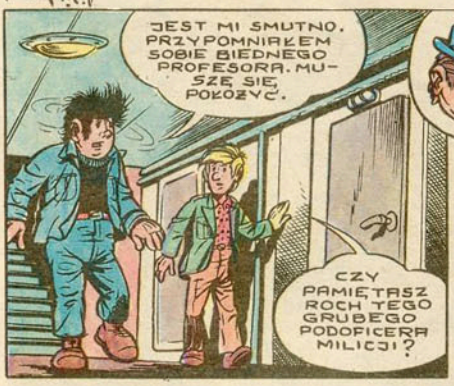
JEST MI SMUTNO. PRZYPOMNIAŁEM SOBIE BIEDNEGO PROFESORA. MUSZĘ SIĘ POŁOŻYĆ.
CZY PAMIĘTASZ ROCH TEGO GRUBEGO PODOFICERA MILICJI?

WYDAJE MI SIĘ, ŻE JUŻ WCZEŚNIEJ WIDZIAŁEM GO GDZIEŚ W UBRANIU CYWILNYM.

NO JASNE. BYŁ BARDZO PODOBNY DO TEGO PRZECHODNIA, KTÓREGO TAK WYSTRASZYŁEM MURZYŃSKĄ MASKĄ.

ALEŻ CZŁOWIEKU! W CHWILĘ POTEM WIDZIELIŚMY GO W MUNDURZE MILICJANTA! TO BY ŚWIADCZYŁO...

GUCIU, NIE MĘCZ MNIE. PRZEZ TO KOŁYSANIE NIE MOGĘ ZEBRAĆ MYŚLI.

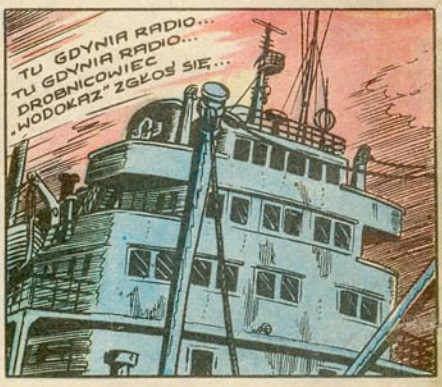
TU GDYNIA RADIO... TU GDYNIA RADIO... DROBNICOWIEC „WODOKAZ" ZGŁOŚ SIĘ...

GUCEK, ROCH! DO RADIOOFICERA, PRĘDKO!

NIEŹLE NAROZRABIALIŚCIE NA LĄDZIE. GDAŃSKA KOMENDA MILICJI CZEGOŚ OD WAS CHCE.
JESTEM CHORY! NIEWINNY!

HALO, TU KAPITAN RYŚ. JESTEŚCIE PRZYJACIÓŁMI PROFESORA MIXTURA. JEGO MIESZKANIE JEST PUSTE, A ON SAM GDZIEŚ PRZEPADŁ.

DWAJ MĘŻCZYŹNI W MUNDURACH MILICYJNYCH POWIEDZIELI NAM...
GUCEK DOKŁADNIE OPOWIEDZIAŁ PRZEBIEG ZDARZEŃ, JAKIE MIAŁY MIEJSCE W MIESZKANIU PROFESORA MIXTURA.

OBAWIAMY SIĘ, ŻE ZOSTAŁ PORWANY. JUŻ PO WASZYM ODPŁYNIĘCIU WIDZIANO GO W TOWARZYSTWIE TRZECH OSOBNIKÓW.

A WIĘC ON ŻYJE?!
OCH,... LECZ MNIE DO ŚMIERCI MAŁO JUŻ BRAKUJE...

DROBNICOWIEC „WODOKAZ" ZAWINĄŁ DO BARCELONY. ROCH Z ULGĄ STANĄŁ NA TWARDYM GRUNCIE.
PO POWROCIE ZAMUSTRUJĘ NA RZECZNĄ BARKĘ.

MOŻEMY SIĘ TROCHĘ ROZEJRZEĆ PO MIEŚCIE. JUTRO WYPŁYWAMY NA ATLANTYK.
PILNUJ SIĘ MNIE. W TYM WIELKIM PORCIE MOGŁBYŚ ZBŁĄDZIĆ.

HEJ, GUCEK! DO LICHA Z TYMI KONTENERAMI...
WRRR!!!
FIXO

GUCEK! GUCIU, GDZIE JESTEŚ? NIE ZOSTAWIAJ MNIE! WIESZ, JAK JA ŁATWO SIĘ GUBIĘ!
WRRUUM!

TU JESTEM! KUPIŁEM SOK Z TRZCINY CUKROWEJ.
CALDO DE CANA
UFF... ALE MNIE WYSTRASZYŁ...

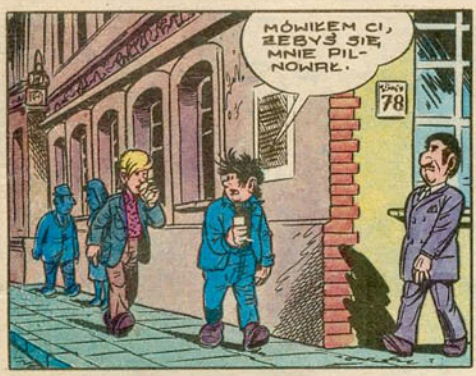
MÓWIŁEM CI, ŻEBYŚ SIĘ MNIE PILNOWAŁ.
78

78
SLOFT

OCHLAPAŁEŚ MNIE OFERMO!
NAJMOCNIEJ PANA PRZEPRASZAM.

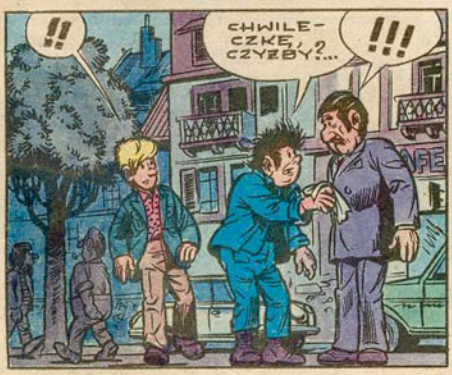
!!
CHWILECZKĘ,? CZYŻBY?...
!!!

DO DIABŁA, SKĄD SIĘ ONI TU WZIĘLI?

GUCEK, POZNAJĘ GO! TO JEDEN Z PORYWACZY! BYŁ W MIESZKANIU PROFESORA!!

ŚLADEM PORYWACZY

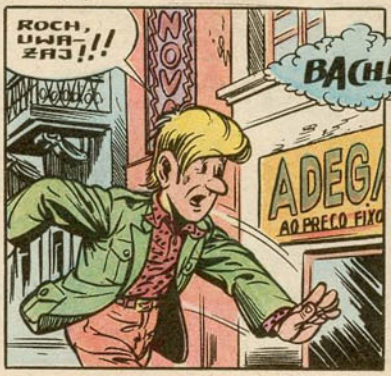

DOBRZE OBSERWUJCIE. BYŁO ICH DWÓCH. JEDEN BRUNET, DRUGI BLONDYN.
ROZKAZ.

NIE ZNOSZĘ HIPPISÓW.
SZCZEGÓLNIE RUDYCH.

TE PERUKI TO ŚWIETNY POMYSŁ.
NIE TYLKO JA NA TO WPADŁEM. PRĘDKO NA ULICĘ!
SALDA

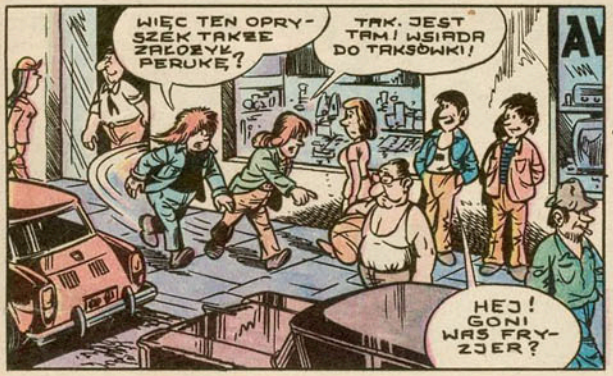
WIĘC TEN OPRYSZEK TAKŻE ZAŁOŻYŁ PERUKĘ?
TAK. JEST TAM! WSIADA DO TAKSÓWKI!
HEJ! GONI WAS FRYZJER?

DO PORTU. SZYBKO!
TAXI

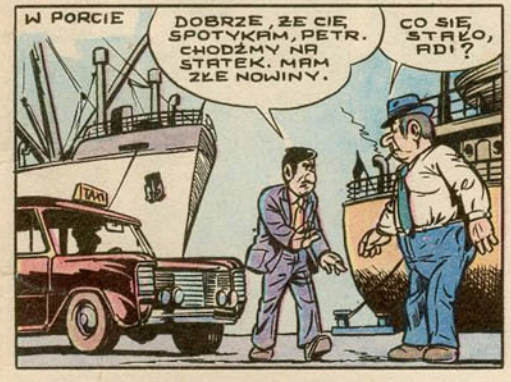
W PORCIE
DOBRZE, ŻE CIĘ SPOTYKAM, PETR. CHODŹMY NA STATEK. MAM ZŁE NOWINY.
CO SIĘ STAŁO, ADI?
TAXI

PATRZ ROCH. JEST RÓWNIEŻ DRUGI Z BANDY.
WRUM!
TAK. TO TEN, KTÓRY BYŁ W MUNDURZE PODOFICERA.

WCHODZĄ NA STATEK BANDERY PANAMSKIEJ. NA RUFIE WIDZĘ NAPIS „PELIKAN"

CO ONI ZROBILI Z PROFESOREM?
TEGO JESZCZE NIE WIEM. MUSIMY DROGĄ RADIOWĄ POROZUMIEĆ SIĘ Z NASZĄ MILICJĄ.

SPRAWDZANIE DANYCH TRWAŁO DŁUGO. DOPIERO WIECZOREM NADESZŁA ODPOWIEDŹ.
STATEK „PELIKAN" ODPŁYNĄŁ Z GDYNI NAZAJUTRZ PO WAS.

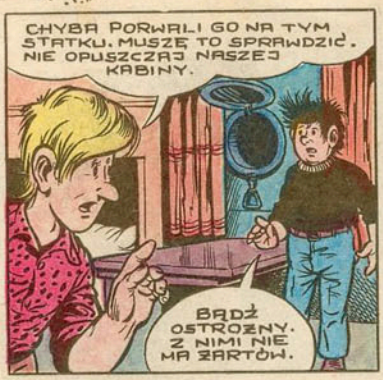
CHYBA PORWALI GO NA TYM STATKU. MUSZĘ TO SPRAWDZIĆ. NIE OPUSZCZAJ NASZEJ KABINY.
BĄDŹ OSTROŻNY. Z NIMI NIE MA ŻARTÓW.

MYŚLĘ, ŻE PROFESÓR JESZCZE TAM JEST.

NIE MOGĘ WCHODZIĆ PO TRAPIE. MÓGŁBYM SIĘ NATKNĄĆ NA WACHTOWEGO. SPRÓBUJĘ DOSTAĆ SIĘ NA POKŁAD INACZEJ.

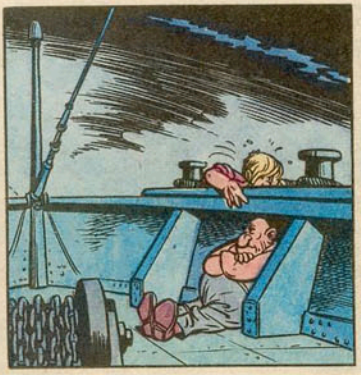

OCH, PARDON...
!
CARRRRAMBA! KTO MNIE DEPCE PO NOGACH ?!

UF... NA SZCZĘŚCIE JEST PIJANY.
TTO TTY LUCHO?
DLĄ DLĄ

TAK. ZOSTAWIŁEM TU GDZIEŚ BLUZĘ. ŚPIJ DALEJ.
EEP...

MUSZĘ SIĘ DOSTAĆ DO ŚRODKA.

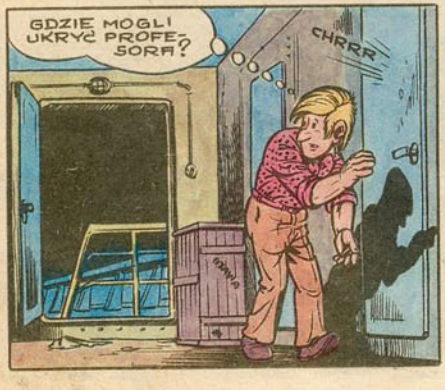
GDZIE MOGLI UKRYĆ PROFESORA?
CHRRR

ZA DWIE GODZINY ODPŁYWAMY DO BELEM.
WSZYSTKO GOTOWE.

NIE MAM SIĘ GDZIE UKRYĆ. ZARAZ MNIE TU ZNAJDĄ. OCH, CO ROBIĆ?

EJ, KIM JESTEŚ I SKĄD SIĘ TU WZIĄŁEŚ?
ODPOWIADAJ, BO OBERWIESZ!

RADZĘ TROCHĘ GRZECZNIEJ. KAPITAN JEST MOIM ZNAJOMYM. DZIŚ RANO ZAMUSTROWAŁEM NA „PELIKANA".

ACH TAAAK? WSZYSTKO JEST ZATEM W PORZĄDKU.

UDAŁO SIĘ. SAM NIE WIEM, SKĄD MI TEN POMYSŁ WPADŁ DO GŁOWY.
?

CHE, CHE... ADI MNIE OSTRZEGŁ PRZED NIEPROSZONYMI GOŚCMI I MIAŁ RACJĘ.

CO ROZKAŻESZ KAPITANIE?
TRZEBA ZAWIADOMIĆ RESZTĘ. SCHOWAJ BROŃ. ZAŁATWIMY TO CICHO.

MINĘŁA JUŻ GODZINA, A GUCEK NIE WRACA. MUSZĘ MU POMÓC. NA WSZELKI WYPADEK ZAŁOŻĘ PERUKĘ, KTÓRA MNIE ZMIENIA NIE DO POZNANIA.

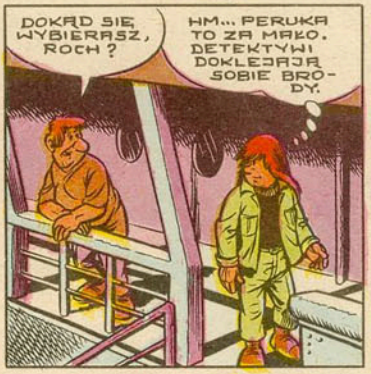
DOKĄD SIĘ WYBIERASZ, ROCH?
HM... PERUKA TO ZA MAŁO. DETEKTYWI DOKLEJAJĄ SOBIE BRODY.

TERAZ JEST ŚWIETNIE. NIE POZNAJĘ SAM SIEBIE.

AHOJ, ROCH! GDZIE SIĘ WŁÓCZYSZ PO NOCY? WRACAJ Z NAMI NA STATEK!
ROCH POSTANOWIŁ ZREZYGNOWAĆ Z MASKOWANIA.
!!
AVION

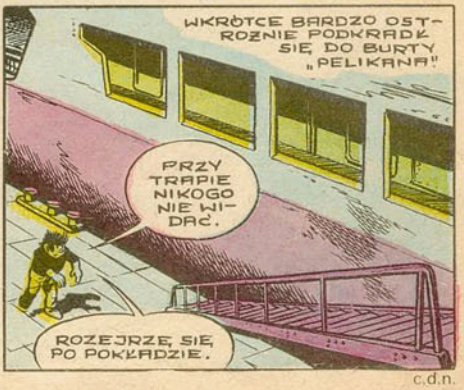
WKRÓTCE BARDZO OSTROŻNIE PODKRADŁ SIĘ DO BURTY „PELIKANA".
PRZY TRAPIE NIKOGO NIE WIDAĆ.
ROZEJRZĘ SIĘ PO POKŁADZIE.

c.d.n.

bionik Jaga

profesor HALONG

JAGA OTRZYMUJE KOLEJNE ZADANIE. MA SKONTROLOWAĆ RODZAJ BADAŃ PRZEPROWADZANYCH PRZEZ PROF. HALONGA W PODMORSKIEJ BAZIE NAUKOWEJ. ISTNIEJE BOWIEM PODEJRZENIE, ŻE DOKONUJE ON NIEHUMANITARNYCH DOŚWIADCZEŃ NA LUDZIACH.

JAGĘ, ASEKURUJE ODDALONA O KILKANAŚCIE KILOMETRÓW ŁÓDŹ PODWODNA, DOWODZONA PRZEZ BORA.

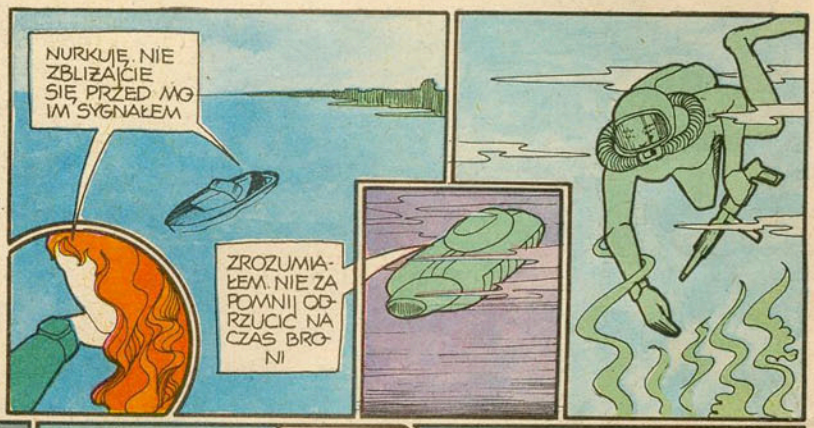

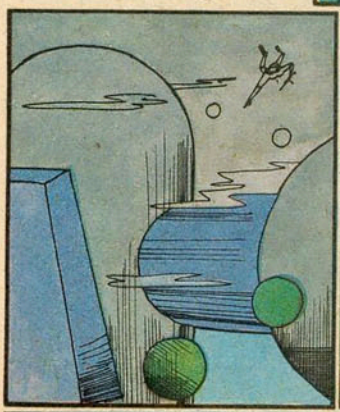

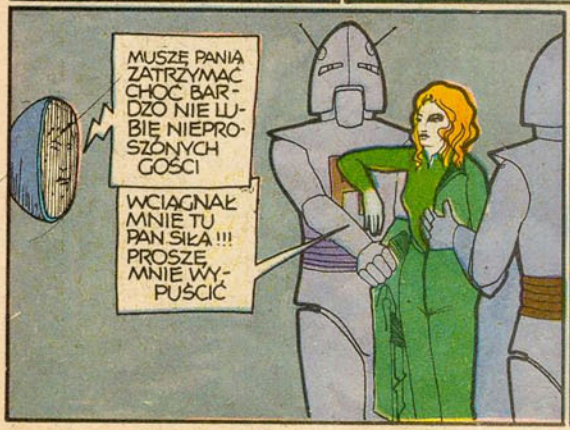

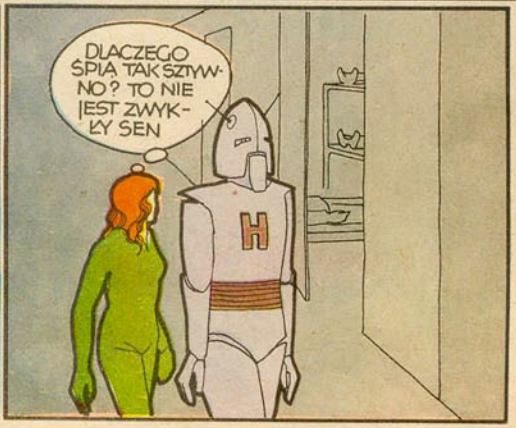

BĘDZIE PANI JEDNYM Z MOICH PACJENTÓW. ŁÓDŹ ZATOPIŁEM, NIE MIAŁABY PANI CZYM WRÓCIĆ
CO PAN CHCE ZE MNĄ ZROBIĆ ?!

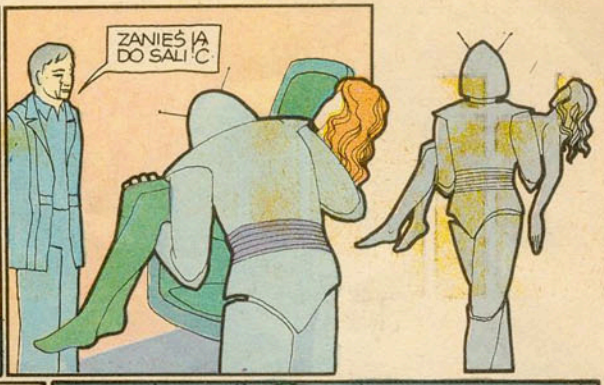
ZANIEŚ JĄ DO SALI C

PO 28 GODZINACH SNU POWINNA BYĆ PANI WYPOCZĘTA. NASTĘPNY SEANS ZA 3 GODZINY. MUSZĘ PANIA OSZCZĘDZAĆ. NA RAZIE.
WRĘCZ PRZECIWNIE. JESTEM WYKOŃCZONA

PRZECIEŻ TU ZAINSTALOWANO ZWYKŁY ODBIORNIK FAL RADIOWYCH. CIEKAWE, PO CO ?

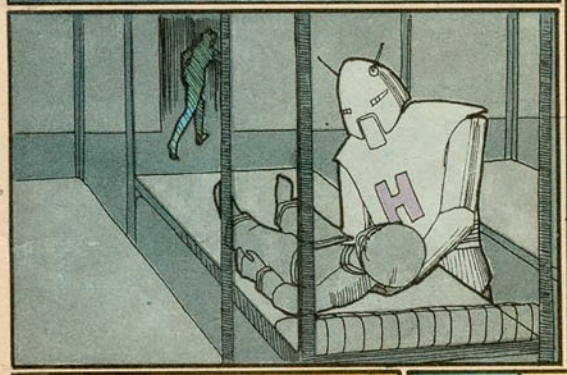

CO SIĘ TU DZIEJE ?! KIM JESTEŚCIE ?!
JA...NIC...NIE ...WIEM...JA... NIC...NIE...

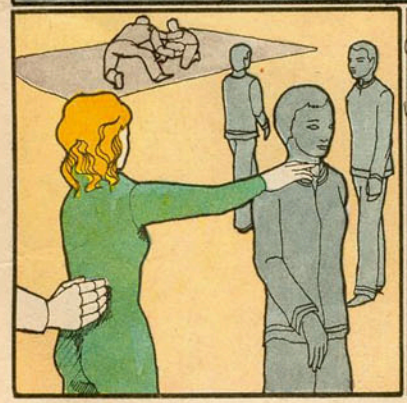

A WIĘC NADAJNIK URUCHAMIA ICH TYLKO. ALE JAK ICH OBUDZIĆ

A MOŻE MÓJ NADAJNIK NA COŚ SIĘ PRZYDA ? NA PEWNO PROFESOR BUDZI ICH TAKŻE FALAMI RADIOWYMI
PUŚĆ MNIE! OHYDNY MIKSERZE

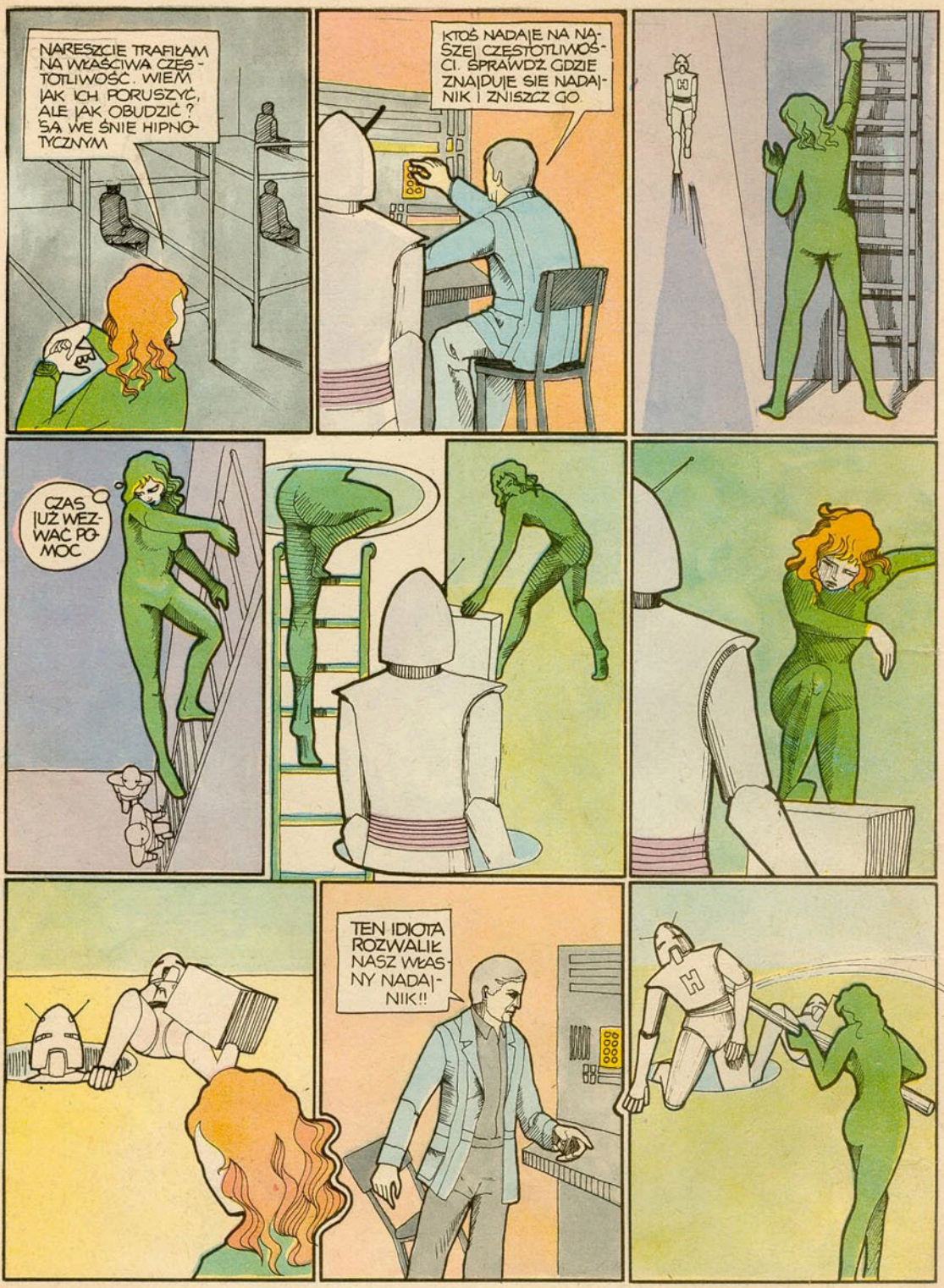
NARESZCIE TRAFIŁAM NA WŁAŚCIWĄ CZĘSTOTLIWOŚĆ. WIEM JAK ICH PORUSZYĆ, ALE JAK OBUDZIĆ? SĄ WE ŚNIE HIPNOTYCZNYM
KTOŚ NADAJE NA NASZEJ CZĘSTOTLIWOŚCI. SPRAWDŹ GDZIE ZNAJDUJE SIĘ NADAJNIK I ZNISZCZ GO.
CZAS JUŻ WEZWAĆ POMOC
TEN IDIOTA ROZWALIŁ NASZ WŁASNY NADAJNIK!!

STÓJ! PUŚĆ JA
PO CO RUSZAŁAŚ NADAJNIK
NIE ZNAM SIĘ NA TYM. CHCĘ PO PROSTU STĄD WYJŚĆ

TYM RAZEM NIE BĘDĘ CIĘ OSZCZĘDZAŁ. I NIE OBCHODZI MNIE CZY TO PRZEŻYJESZ.
JUŻ NIE, BĘDĘ CIĘ BUDZIŁ.
DO CZEGO PANU POTRZEBNI TACY LUDZIE?

WYCHOWUJĘ IDEALNIE POSŁUSZNYCH I BEZWZGLĘDNYCH MORDERCÓW. WYPOŻYCZALNIA MORDERCÓW... CZY TO NIE PIĘKNY BYZNES!
MYŚLĘ, ŻE MARZY SIĘ PANU DALEKO WIĘCEJ.

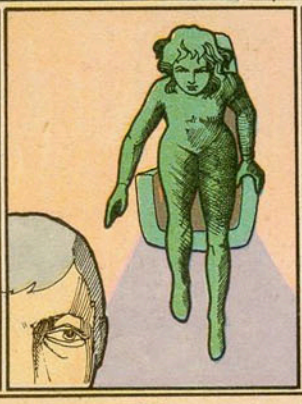

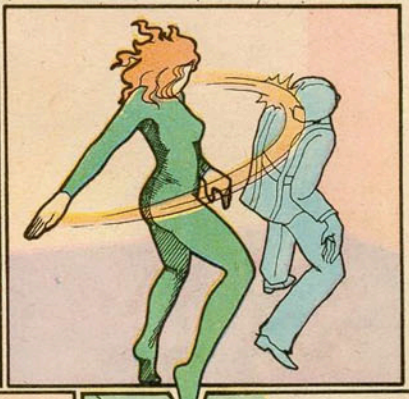

JEŚLI GO NIE POWSTRZYMASZ - STRZELAM.
STÓJ!
NIECH PANI BĘDZIE ROZSĄDNA. MOŻEMY ZOSTAĆ WSPÓLNIKAMI

TE KROPKI TO MOI WYCHOWANKOWIE. NIE RÓŻNIĄ SIĘ NICZYM OD INNYCH LUDZI. ODBIORNIKI MAJĄ WSZYTE NAD OBOJCZYKIEM. KIEDY NADAM SYGNAŁ WPROWADZĄ W STAN HIPNOZY KAŻDEGO NAPOTKANEGO CZŁOWIEKA. CAŁA LUDZKOŚĆ BĘDZIE NAM POSŁUSZNA.
ZAINTERESOWAŁ MNIE PAN. ALE... GDYBY SIĘ OBUDZIŁ

TYLKO NADANIE MOJEGO IMIENIA NA NASZEJ FALI MOŻE ICH ZBUDZIĆ
NIE BYLIBY CHYBA DLA PANA GRZECZNI, PROFESORZE?

HALONG
HALONG

HALONG

ROCZEK ○ KARMOWSKI

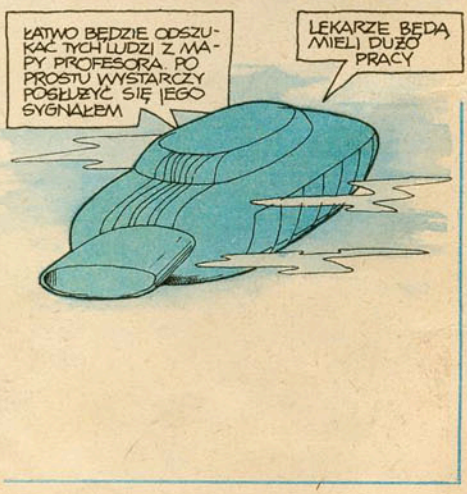

THORGAL

STRESZCZENIE POPRZEDNIEGO ODCINKA: Thorgal Aegirsson zakochał się w Aericii, pięknej córce wodza Wikingów Gandalfa Szalonego. Oburzony zuchwałością przybłędy wódz, kazał pojmać młodzieńca i przykuć go do nadmorskiej skały. Przypływ morza oznaczał dla Thorgala śmierć. W ostatniej chwili więźniowi przyszła z pomocą tajemnicza, jednooka kobieta, której towarzyszył groźny wilk-Sharn. Jednakże, w zamian za uratowanie życia, Thorgal musiał złożyć obietnicę, że w ciągu roku wykonywać będzie wszelkie rozkazy swej wybawicielki.

PIERŚCIENIE FREI

VAN HAMME ○ ROSIŃSKI

PIERŚCIENIE FREI

UFF! JAK DOTĄD, WSZYSTKO IDZIE DOBRZE, BĘDĘ MÓGŁ...

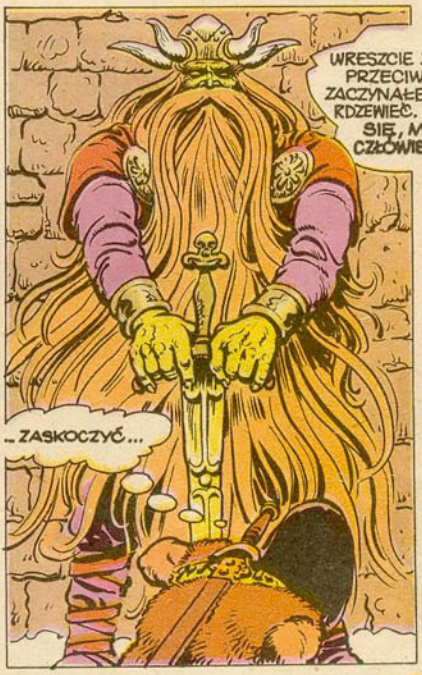
WRESZCIE JAKIŚ PRZECIWNIK... ZACZYNAŁEM JUŻ RDZEWIEĆ. BROŃ SIĘ, MAŁY CZŁOWIECZKU!..
..ZASKOCZYĆ...

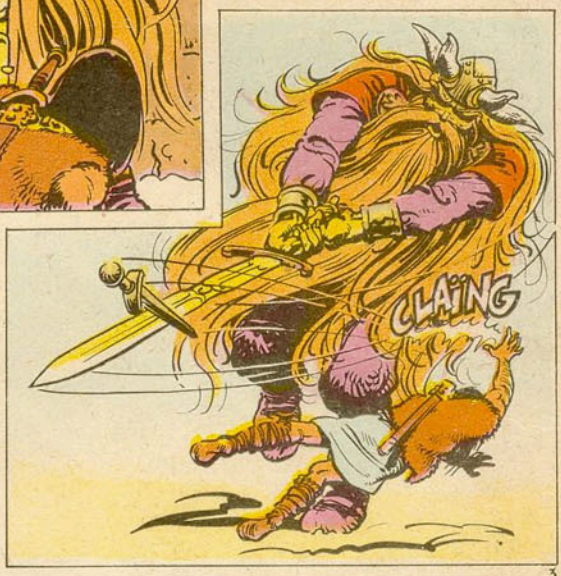
CLAING

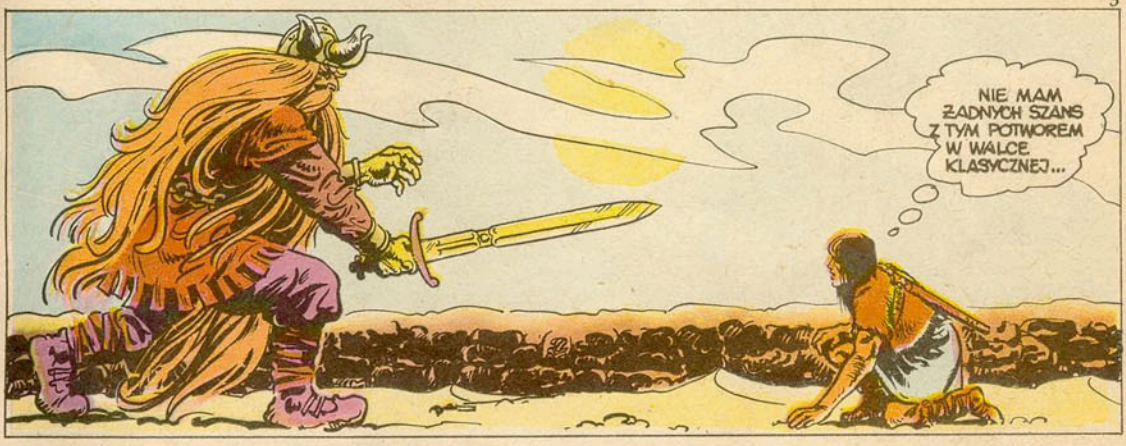
NIE MAM ŻADNYCH SZANS Z TYM POTWOREM W WALCE KLASYCZNEJ...

...A WIĘC...

HEP!
...IMPROWIZUJMY!

HEJ!?
ALEŻ...

HAAAA
AAAA

UFF... MYŚLAŁEM JUŻ... JEŻELI TO BYŁ TEN MNIEJ NIEBEZPIECZNY Z DWÓCH STRAŻNIKÓW, TO JAK WYGLĄDA DRUGI.

GDZIEŻ SIĘ MOŻE UKRYWAĆ TEN KARZEŁ? GDZIE SIĘ CZAI?

NA PEWNO W WIEŻY...

SZKATUŁKA!

THORGAL

NIE, TO ZBYT PROSTE. TU NA PEWNO JEST JAKAŚ PUŁAPKA, KTÓRA ...

?!?
SHLANGG!

A WIĘC POKONAŁEŚ MOJEGO NIESZCZĘSNEGO BRATA ... NIE WIEM, CZY CI WINSZOWAĆ, CZY PRZEKLINAĆ.

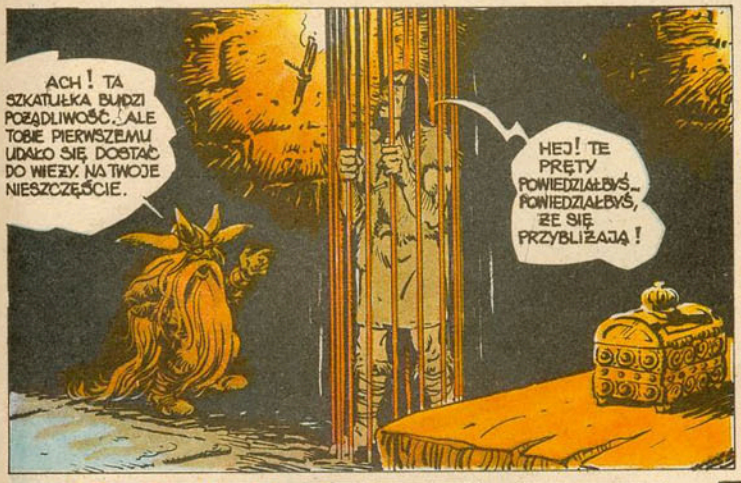
ACH! TA SZKATUŁKA BUDZI POŻĄDLIWOŚĆ. ALE TOBIE PIERWSZEMU UDAŁO SIĘ DOSTAĆ DO WIEŻY. NA TWOJE NIESZCZĘŚCIE.
HEJ! TE PRĘTY POWIEDZIAŁBYŚ... POWIEDZIAŁBYŚ, ŻE SIĘ PRZYBLIŻAJĄ!

JASNE, ŻE SIĘ PRZYBLIŻAJĄ, NIESZCZĘSNY SZALEŃCZE! TE PRĘTY ŻYJĄ! I DOSTAŁY ROZKAZ, ŻEBY ZGNIEŚĆ KAŻDEGO, KTO PRZEKROCZY TĘ BRAMĘ!

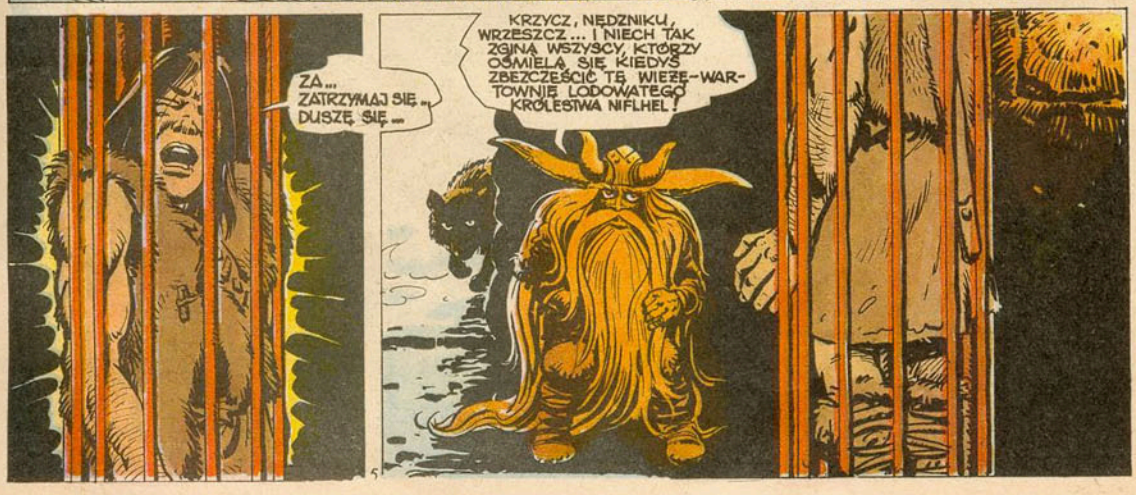
ZA... ZATRZYMAJ SIĘ... DUSZĘ SIĘ...
KRZYCZ, NĘDZNIKU, WRZESZCZ... I NIECH TAK ZGINĄ WSZYSCY, KTÓRZY OŚMIELĄ SIĘ KIEDYŚ ZBEZCZEŚCIĆ TĘ WIEŻĘ-WARTOWNIĘ LODOWATEGO KRÓLESTWA NIFLHEL!

PIERŚCIENIE FREI

c.d.n.

VAN HAMME ○ ROSIŃSKI

OLSZEWSKA ○ SZYSZKO

LEW Z BRĄZU

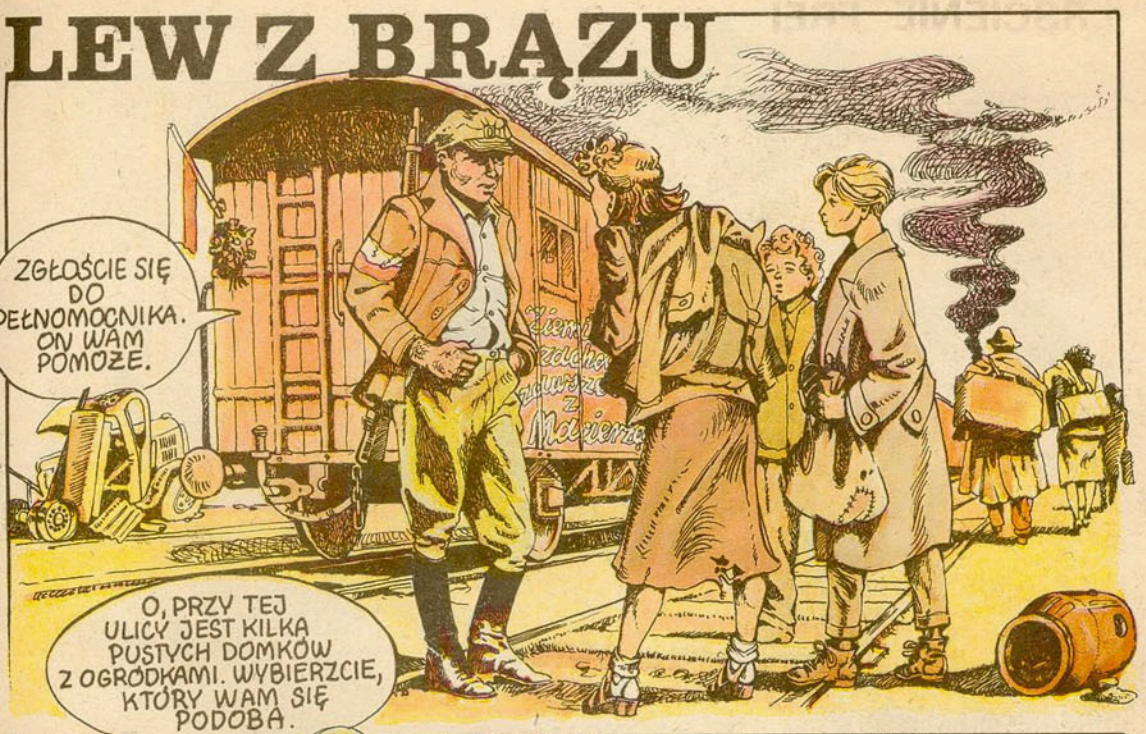

ŚPIJCIE JUŻ. DOBRANOC. JUTRO MAMY DUŻO ROBOTY.

OLEK! SŁYSZYSZ? KTOŚ JEST PRZY DRZWIACH.
CICHO! OBUDZISZ MATKĘ.

KTO TAK ZNISZCZYŁ DRZWI?
O, KOŁATKA TU LEŻY.

POCZEKAJCIE TU NA MNIE. ŻOŁNIERZE PRZYWIEŹLI CHLEB.

CZY TO WY WPROWADZILIŚCIE SIĘ DO DOMU PRZY SCHÖNESTRASSE?
TAK, MIESZKAMY PRZY ULICY PIĘKNEJ.

CHODŹ! TY TEŻ DOSTANIESZ
PRZECIEŻ TO NIEMIEC!
TO DZIECKO! GŁODNE DZIECKO.

DOBRZE, ŻE PANIĄ WIDZĘ. URUCHAMIAMY SZPITAL. PROSZĘ SIĘ ZGŁOSIĆ DO LEKARZA. POTRZEBUJEMY PIELĘGNIAREK.

CZY POZWOLI NAM PANI ZAJĄĆ JEDEN POKÓJ? TYLKO NA KILKA DNI?
DOBRZE. ZAJMIJCIE PANOWIE POKÓJ NA PARTERZE.

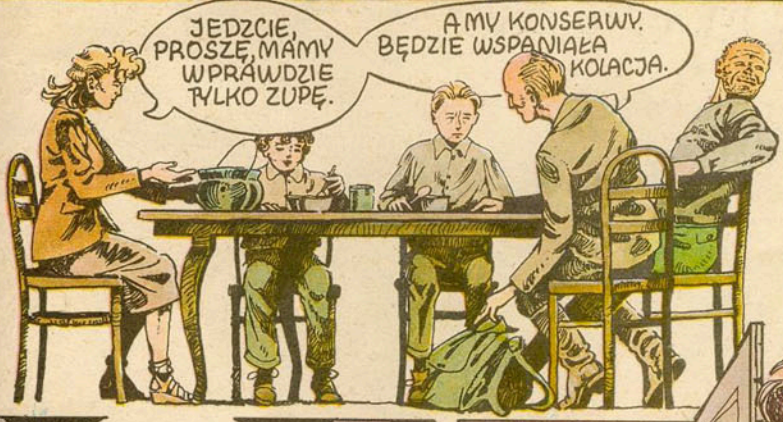
JEDZCIE, PROSZĘ, MAMY WPRAWDZIE TYLKO ZUPĘ.
A MY KONSERWY. BĘDZIE WSPANIAŁA KOLACJA.

PALI SIĘ!
A MAMA W SZPITALU NA DYŻURZE.

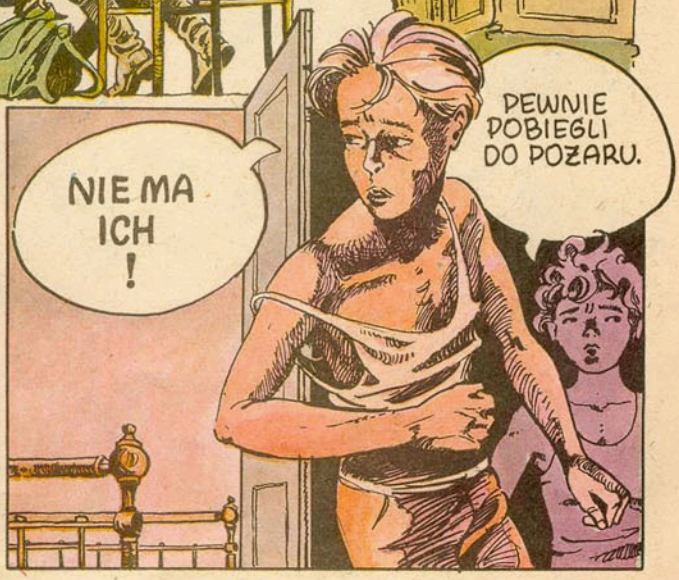
NIE MA ICH!
PEWNIE POBIEGLI DO POŻARU.

JUŻ NIE URATUJEMY TARTAKU. KTOŚ PODPALIŁ. CZUĆ NAFTĘ.
TO NIE PIERWSZY PODEJRZANY POŻAR W TEJ OKOLICY.

PANOWIE TEŻ BYLI PRZY POŻARZE ?
CO TU TAK CZUĆ NAFTĄ?
TAK, POMAGALIŚMY GASIĆ.

?

IDZIEMY SZUKAĆ PRACY DO MIASTECZKA ZA LASEM. POWIEDZCIE MATCE, ŻE JESZCZE TU WRÓCIMY.
TERAZ BĘDĘ MÓGŁ ZABRAĆ Z ICH POKOJU MOJEGO LWA.

ZGUBILI KAWAŁEK MYDŁA DZIWNE JAKIEŚ...
GDZIE MÓJ LEW ?

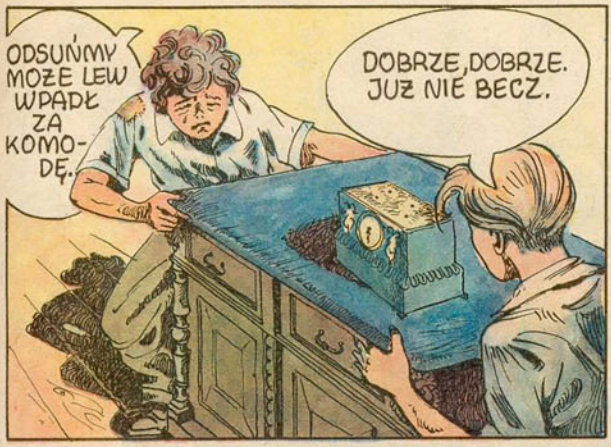
ODSUŃMY MOŻE LEW WPADŁ ZA KOMODĘ.
DOBRZE, DOBRZE. JUŻ NIE BECZ.

KLANG!

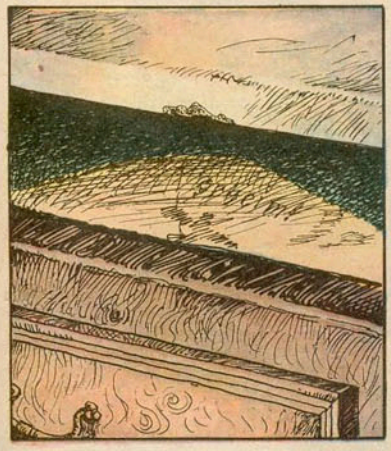

MUSIMY TO ZANIEŚĆ DO PEŁNOMOCNIKA.
geheim!

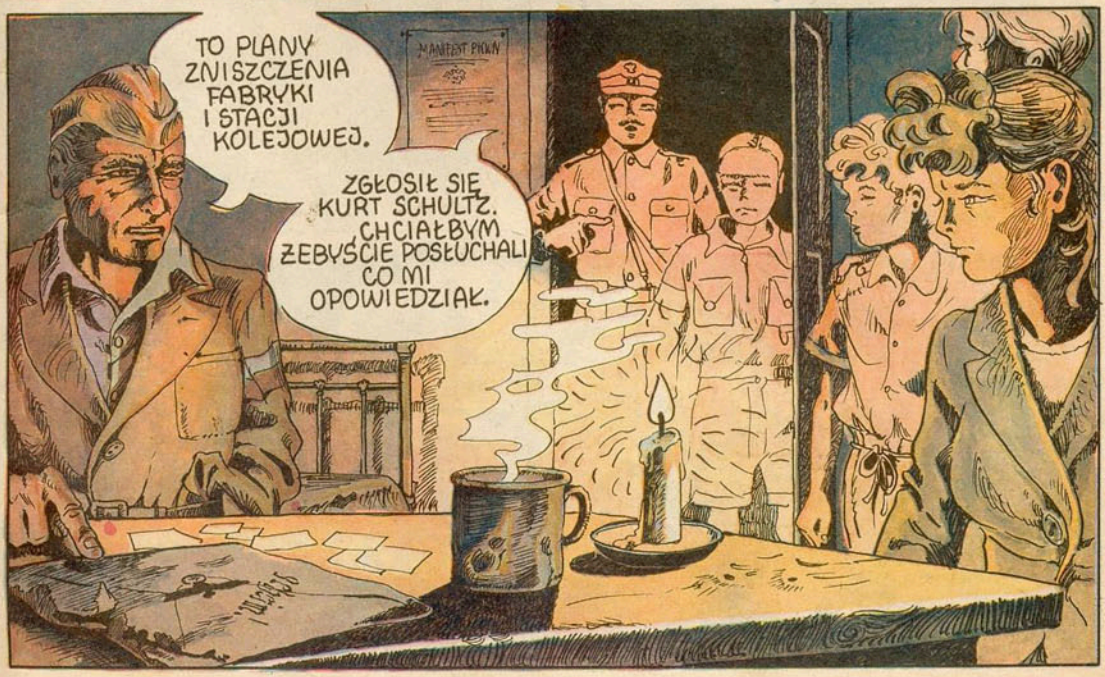
TO PLANY ZNISZCZENIA FABRYKI I STACJI KOLEJOWEJ.
ZGŁOSIŁ SIĘ KURT SCHULTZ. CHCIAŁBYM ŻEBYŚCIE POSŁUCHALI CO MI OPOWIEDZIAŁ.
MANIFEST PRAWN

BYŁO TO W KOŃCU STYCZNIA 1945 ROKU. Z MIASTECZKA W PANICE UCIEKALI HITLEROWCY...

ZA PÓŹNO PRZYJECHALIŚCIE. MUSICIE SZUKAĆ SAMI... PAMIĘTJCIE: SCHÖNESTRASSE 7 - LEW Z BRĄZU...

WOJSKA RADZIECKIE I POLSKIE BYŁY JUŻ O KILKA KILOMETRÓW OD MIASTECZKA. SZEF GESTAPO ZIMMERMAN CZEKAŁ Z ODJAZDEM NIEMAL DO OSTATNIEJ CHWILI.

NASZE WOJSKA POSUWAŁY SIĘ BŁYSKAWICZNIE. NIE WSZYSTKIM NIEMCOM UDAŁO SIĘ EWAKUOWAĆ.

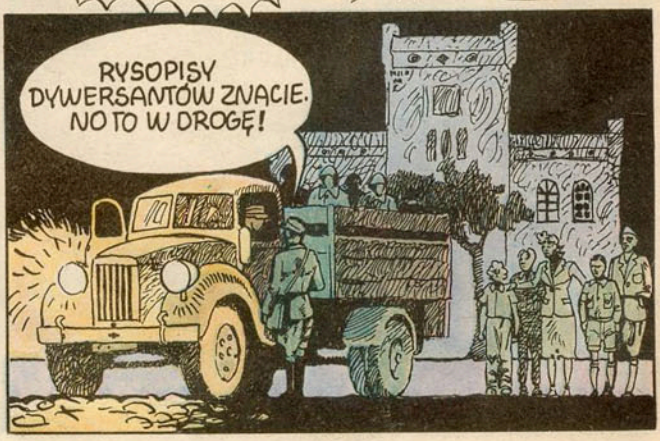

SKĄD TO MACIE? TO TROTYL!
TO ONI ZGUBILI. MIELI TEGO DUŻO.
TO CIEKAWE!

HÄNDE HOCH!
NIE SPODZIEWALIŚCIE SIĘ NAS...
ZNALEŹLI TO W KOMODZIE!

WIECIE, ŻE ZNAMY SPOSOBY, ŻEBY ZMUSIĆ SZCZENIAKÓW DO MÓWIENIA
GDZIE DOKUMENTY? MÓWCIE PRĘDZEJ!

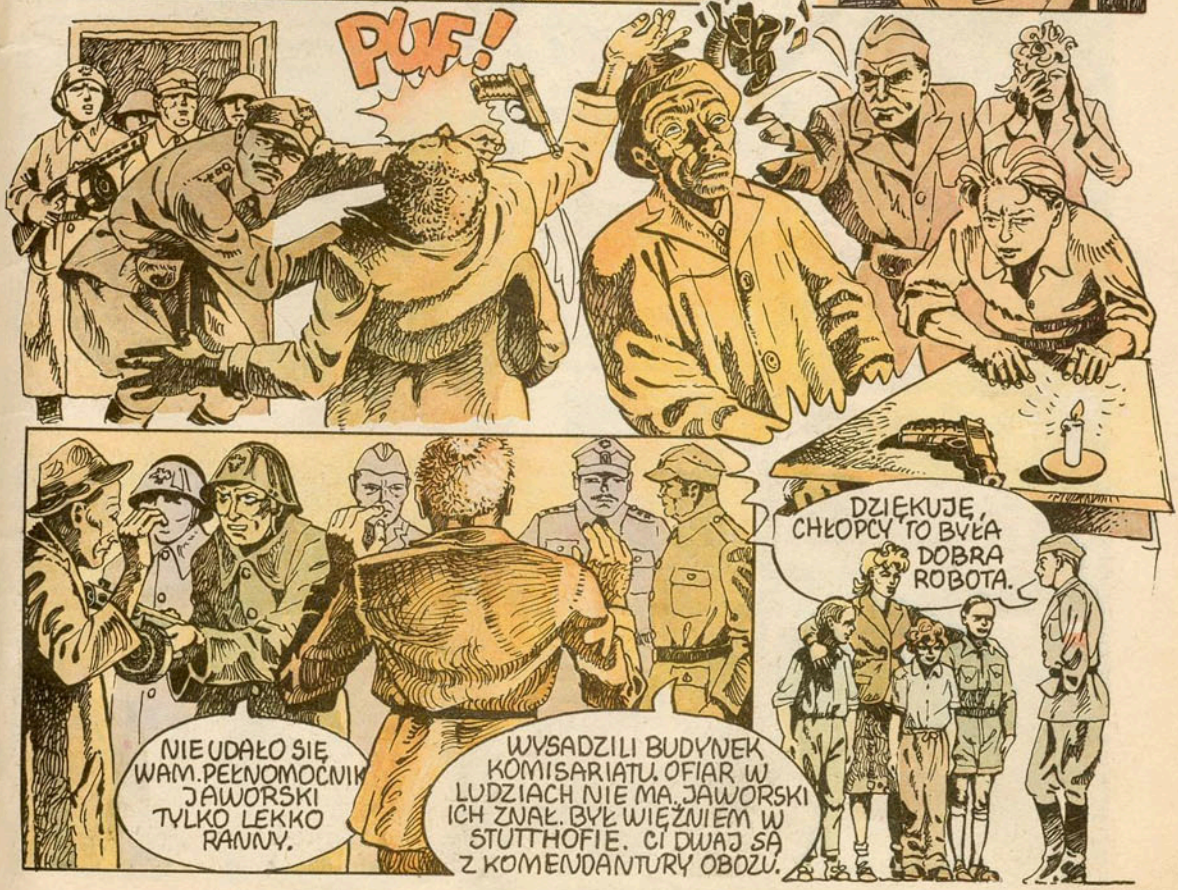
PUF!
NIE UDAŁO SIĘ WAM. PEŁNOMOCNIK JAWORSKI TYLKO LEKKO RANNY.
WYSADZILI BUDYNEK KOMISARIATU. OFIAR W LUDZIACH NIE MA. JAWORSKI ICH ZNAŁ. BYŁ WIĘŹNIEM W STUTTHOFIE. CI DWAJ SĄ Z KOMENDANTURY OBOZU.
DZIĘKUJĘ, CHŁOPCY TO BYŁA DOBRA ROBOTA.

KONIEC

Twórczość plastyczna dzieci na znaczkach pocztowych

Twórczość plastyczna dzieci znajduje wiele uznania wśród dorosłych. Organizuje się wystawy i konkursy sztuki dziecięcej, a najpiękniejsze prace są przedstawiane również na znaczkach pocztowych różnych krajów.

Na znaczkach polskich znaleźć możemy m.in. rysunki dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury – Muranów w Warszawie. Są to:
„Nasze wojsko" – 40 gr
„Kot z piłką" – 2 zł
„Paw na trawie" – 20 gr

Cztery znaczki bułgarskie zostały wydane z okazji Światowej Młodzieżowej Wystawy Filatelistycznej – „Młodość w 1974 r." Dwa znaczki z Wielkiej Brytanii pt. „Boże Narodzenie" zostały opracowane na podstawie projektów dziecięcych w wieku 6 lat i wybrane przez Komisję Generalnego Poczmistrza Wielkiej Brytanii. W konkursie tym wzięło udział około 5000 dzieci.

Znaczki brazylijskie wydano z okazji „Dnia znaczka – filatelistyka młodzieżowa", na jednym ze znaczków ilustracja ukazuje dwoje dzieci na latającym dywanie w kształcie znaczka.

Pozostałe dwa znaczki przedstawiają reprodukcje rysunków dzieci w wieku od 6 do 7 lat.

Stanisław Koliński

Rozwiązanie krzyżówki z zeszytu 13/77. Hasło brzmi: Pozdrawiamy Przyjaciół Radzieckich w Sześćdziesiątą Rocznicę Rewolucji Październikowej".
Spośród wieluset prawidłowych rozwiązań wylosowaliśmy 5 nagród w postaci wydawnictw książkowych KAW.
Otrzymują je: Mirosław Melka, 83-200 Starogard, ul. L. Kruczkowskiego 3, II – Andrzej Zawadzki, 87-140 Chełmża, ul. B. Bieruta 27, III – Ewa Ruszkowska, 42-463 Mierzęcice 3, bl. 26/4, IV – Jerzy Regucki, 37-450 Stalowa Wola, ul. Wałowa 153, V – Waldemar Ziemiński, 86-050 Solec Kujawski, ul. Słowackiego 6/18
Nagrody prześlemy pocztą.

ZAGŁADA CENTRALI

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Naczelna Dyrekcja Spraw Kosmicznych otrzymuje meldunek o zaginięciu kolejnej jednostki patrolowej. Szef sekcji alarmowej zarządza mobilizację i jako dowódca powietrznej armady, na pokładzie „Superkosmosa" wyrusza na poszukiwania. Tymczasem na nieznanej planecie kosmonauci Glenn Davies i Valros znajdują ślady zaginionej innej załogi. Ich ruchy paraliżuje tajemniczy okrzyk „Vahanara". Równocześnie do bazy głównej nadchodzi nota od „Vahanary" z żądaniem zaprzestania działań na orbicie Jowisza. Rośnie napięcie w związku z zaginięciem kolejnych statków i ich załóg. Pojawia się tajemniczy osobnik o postaci i rysach zaginionego Claude Gaillarda, przedstawiający się jako „Vahanara". Żąda zaprzestania wszelkich akcji.

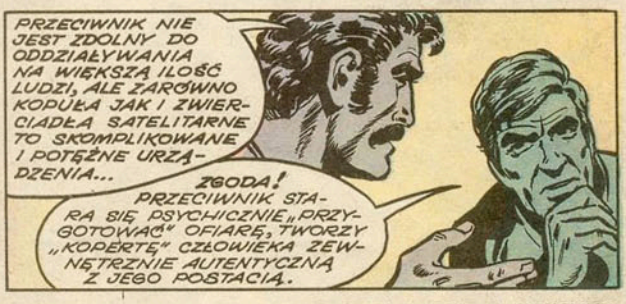

MURCIE, DERBIEŃ ○ WROBLEWSKI

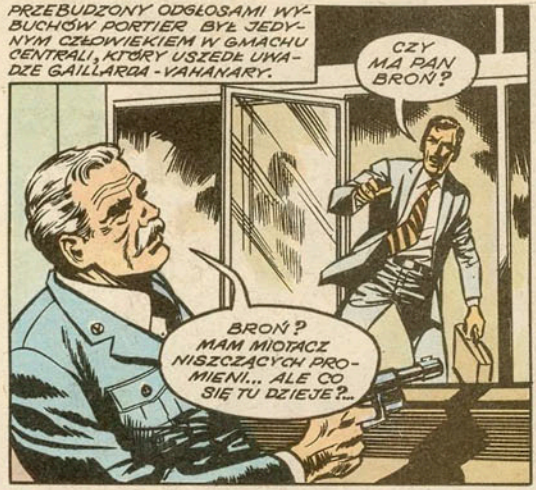
PRZEBUDZONY ODGŁOSAMI WYBUCHÓW PORTIER BYŁ JEDYNYM CZŁOWIEKIEM W GMACHU CENTRALI, KTÓRY USZEDŁ UWADZE GAILLARDA - VAHANARY.
CZY MA PAN BROŃ?
BROŃ? MAM MIOTACZ NISZCZĄCYCH PROMIENI... ALE CO SIĘ TU DZIEJE?...

PROSZĘ IŚĆ ZA MNĄ DO WYDZIAŁU ŁĄCZNOŚCI... NIKT DO NAS NIE BĘDZIE STRZELAĆ, BO NIKT NIE WIE O NASZEJ OBECNOŚCI! NIE PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ...
DOBRZE... ALE...

HALA ŁĄCZNOŚCI MIEŚCI SIĘ NA TRZECIM PIĘTRZE... WINDY...
POJDZIEMY SCHODAMI... WYSTRZEGAJĄC SIĘ NIEZNAJOMYCH... JEŚLI KTOŚ ZBLIŻY SIĘ PROSZĘ RZUCIĆ BROŃ DAJĄC DO ZROZUMIENIA, ŻE SIĘ PODDAJEMY...
NA PIĘTRACH ROZLEGAŁY SIĘ WYBUCHY. SZLI SCHODAMI, KORYTARZAMI NAPOTYKAJĄC PRACOWNIKÓW NOCNEJ ZMIANY, KTÓRZY MIJALI ICH JAK AUTOMATY. NIE OTRZYMALI WIDOCZNIE ŻADNYCH ROZKAZÓW DOTYCZĄCYCH EWENTUALNYCH INTRUZÓW.

DE LA CRUZ WZYWA NA RATUNEK TYCH WSZYSTKICH, KTÓRZY OPUŚCILI ZIEMIĘ, ABY REPREZENTOWAĆ JĄ NA INNYCH PLANETACH.
S.O.S. ZIEMIA... S.O.S. ZIEMIA... CENTRALA DO WSZYSTKICH... ATAK NA BAZY I URZĄDZENIA... NIE MOŻNA BYŁO PRZEWIDZIEĆ... WIDZIAŁEM GLENNA DAVIESA, GAILLARDA I INNYCH...

DO HALI WTARGNĄŁ GAILLARD. I BYŁ TO JUŻ KONIEC.
MAJĄ MNIE... MOJA OBECNOŚĆ ZOSTAŁA ZDRADZONA, A WIĘC PRZECIWNICY TEŻ SĄ W KOSMOSIE, ODEBRALI MÓJ ALARM...

KABINA DOWODZENIA „SUPERKOSMOSA".
TO WSZYSTKO... ŁĄCZNOŚĆ PRZERWANO... TEN CZŁOWIEK MUSIAŁ...
TU LAWSON... NASZ ROZMÓWCA ZOSTAŁ ZABITY... JEGO ALARM ZOSTAŁ PRZECHWYCONY PRZEZ WROGÓW... TO ONI UPRZEDZILI TYCH NA ZIEMI... I TO Z JAKĄ SZYBKOŚCIĄ...

LAWSON UŻYWA OKREŚLENIA „NASI PRZECIWNICY", UNIKA OKREŚLENIA „NASI BYLI KOLEDZY".
WYNIKA Z TEGO, ŻE NASI „KOLEDZY" WRÓCILI NA ZIEMIĘ I UWAŻAJĄ SIĘ ZA JEDNĄ I TĄ SAMĄ OSOBĘ... ZA „VAHANARĘ"...

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH" WARSZAWA 1978 KAW
Zeszyt 7/78 (20). Wydanie I. Objętość: ark. wyd. 6,5, ark. druk. 4,0. Papier offsetowy kl. V, 90 g, rola, 86 cm. Druk – Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego" w Warszawie. Nr prod. IX-5/3427/77. Podpisano do druku w czerwcu 1978 r. Redaguje zespół. Zam. 3108/K/78 S-93

Cena 18 zł + 2 zł na